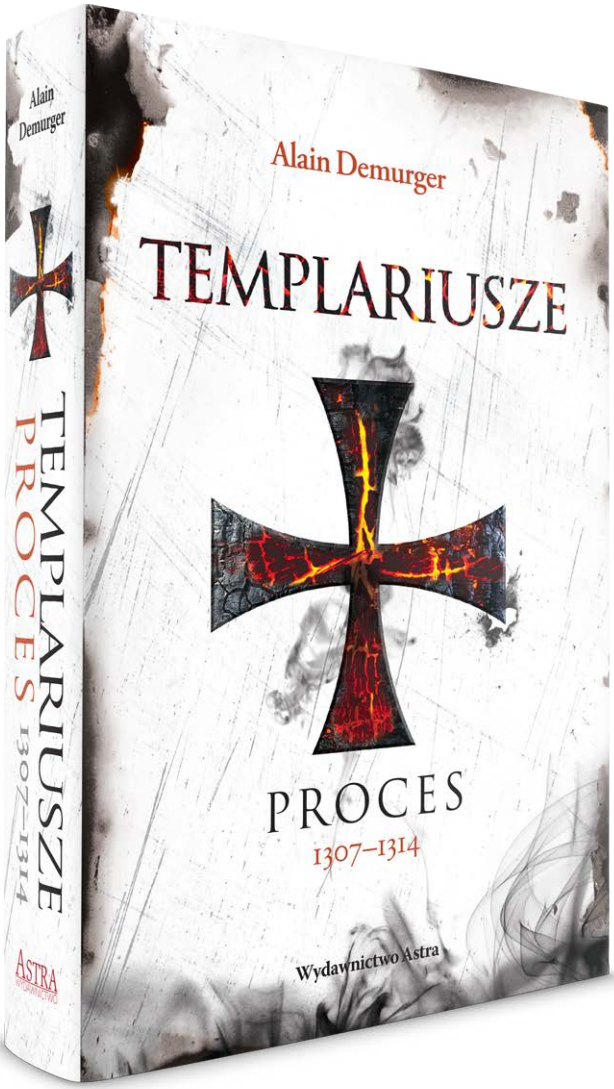
Wydawnictwo Astra poleca



PREMIERA: 07.05.2018

Spis treści

Uwagi wstępne / 4

Uczestnicy postępowania / 6

Okoliczności sprawy / 9

Zarzuty / 10

Podwójne postępowanie / 12

Obrońcy i rzecznicy zakonu / 15

Warunki i środki przymusu / 17

Koszty procesu / 19

Sentencja wyroku / 21

Sprawozdawca - o autorze / 23



Sygn. akt.1307/1312

Akta

w sprawie templariuszy

Z WNIOSKU:	Filipa IV Pięknego, króla Francji i Nawarry, hrabiego Szampanii
PRZECIWKO:	Zakonowi Ubogich Rycerzy Chrystusa i Świątyni Salomona
OSKARŻONEMU O:	herezję
ORGAN PROWADZĄCY POSTĘPOWANIE PRZYGOTOWAWCZE:	Filip IV Piękny, król Francji
	inkwizytorzy
ORGANY PROWADZĄCE POSTĘPOWANIE PRZECIWKO OSOBOM:	komisje diecezjalne
ORGANY ORZEKAJĄCE:	synody prowincjonalne
ORGANY PROWADZĄCE POSTĘPOWANIE PRZECIWKO ZAKONOWI:	komisje papieskie
ORGAN ORZEKAJĄCY:	sobór powszechny
ORGAN NADZORUJĄCY PODWÓJNE POSTĘPOWANIE:	Klemens V, papież
SPRAWOZDAWCA:	Alain Demurger

Uwagi wstępne

Winni czy niewinni? Heretycy czy dobrzy katolicy? Rycerze walczący w obronie wiary czy zwykli rozpustnicy? Kozły ofiarne czy aktywni uczestnicy postępowania?

Mimo że od aresztowania i procesu templariuszy minęło już ponad 700 lat, brzmienie samej nazwy zakonu wciąż rozpala wyobraźnię i wywołuje żywe emocje. Zarówno burzliwe dzieje zakonu, jak i jego reguła oraz praktyki są przedmiotem wnikliwych badań i publikacji wielu wybitnych historyków, którzy wiodą ze sobą zaciekłe spory. Sprawa templariuszy przypomina grząski grunt, który nie został do końca spenetrowany. Zachowane do naszych czasów materiały źródłowe nie udzielają odpowiedzi na wszystkie pytania dotyczące procesu i nie wskazują prostej drogi do prawdy historycznej. Przez kilkaset lat dzieje zakonu zdążyły też obrosnąć legendą, którą skwapliwie żywi się kultura masowa, mnożąc przy okazji rozmaite spekulacje i wątpliwości. Jak oddzielić prawdę od fałszu, legendę od rzeczywistości? A przede wszystkim, gdzie tej prawdy szukać?

Na te i inne pytania Alain Demurger próbuje odpowiedzieć w książce poświęconej sprawie templariuszy. Stanowi ona swoistą kronikę procesu spisaną na podstawie protokołów z przesłuchań, relacji naocznych świadków, listów, pokwitowań, zapisów w księgach rachunkowych i innych dokumentów źródłowych, przechowywanych m.in. we francuskim archiwum państwowym, w Bibliotece Narodowej Francji i archiwach Watykanu. Zdaniem autora prawdy o przebiegu procesu i odpowiedzi na pytanie, czy

templariusze są winni zarzucanych im czynów, należy szukać umiejętnie: *W owych protokołach jest z pewnością wiele prawdy, ale nie ma jej tam, gdzie się zwykle szuka. Nie ma jej w «przyznaniach się do winy». Jest bowiem ukryta w niezliczonej liczbie informacji zawartych w pojedynczych zdaniach, krótszych lub dłuższych akapitach opisujących codzienne realia procesu, w owej chmarze nazwisk templariuszy, skrupulatnie (choć czasem niedokładnie) odnotowanych przez komisyjnych notariuszy.* Autor sam przyznaje, że *jesteśmy ofiarami skąpych źródeł, jakimi dysponujemy.*

Alain Demurger podejmuje próbę rekonstrukcji przebiegu wydarzeń, do jakich doszło w okresie od 1307 roku, czyli od aresztowania templariuszy, aż do zniesienia zakonu w 1312 roku decyzją soboru w Vienne. Z przeanalizowanych przez niego dokumentów wyłania się dojmujący obraz machiny procesowej wprawionej w ruch przez aparat królewski i zakleszczonych w jej trybach templariuszy, usiłujących bronić dobrego imienia zakonu. Autor kreśli również obraz codzienności więźniów, którzy w większości zostali pozbawieni sakramentów, byli torturowani, trzymani w łańcuchach w ciasnych i ciemnych celach, o chlebie i wodzie.

Opierając się na najnowszych badaniach i niezwykle wnikliwej analizie tekstów źródłowych, autor nie wahał się w omawianej pozycji skorygować niektórych swoich wcześniejszych ustaleń i tez. Książka Alaina Demurgera stanowi ważny krok w wyjaśnianiu skomplikowanej historii procesu templariuszy i wskazuje na konieczność dalszych badań i analiz. Część pytań pozostaje bez odpowiedzi, ale ziarna prawdy wyłuskane przez Alaina Demurgera z zachowanych dokumentów rzucają nowe światło na przebieg procesu.

Uczestnicy postępowania



Oskarżony: Zakon Ubogich Rycerzy Chrystusa i Świątyni Salomona

(założony w 1118 roku w Ziemi Świętej, zlikwidowany decyzją soboru w Vienne w 1312 roku)

W 1118 roku rycerze z Szampanii założyli w Jerozolimie bractwo. W 1120 roku rycerze uzyskali zgodę króla Jerozolimy Baldwina II na prowadzenie działalności i złożyli przed patriarchą świętego miasta śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Zobowiązali się do ochrony pielgrzymów przybywających do Ziemi Świętej i Jerozolimy oraz obrony państw łacińskich. Powstanie zgromadzenia zatwierdzono w styczniu 1129 roku podczas synodu w Troyes. Nowy zakon bardzo szybko zyskał poparcie wśród drobnej i średniej szlachty i wzbudził zainteresowanie możnych, którzy dostrzegli jego potencjał i chętnie przekazywali templariuszom zamki i dobra ziemskie. W zamian oczekiwali nie tyle obrony europejskich posiadłości przed „niewiernymi", ile przede wszystkim ich utrzymania i zaludnienia. Na mocy papieskiego przywileju zakon był wyłączony spod władzy biskupów i podlegał bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. W 1307 roku członkowie zakonu zostali aresztowani z rozkazu króla Francji.



Filip IV Piękny

(urodzony w 1268 roku w Fontainebleau, zmarł 29 listopada 1314 roku, tamże)

Król Francji i Nawarry (jako Filip I) w latach 1285–1314, hrabia Szampanii, syn Filipa III Śmiałego z dynastii Kapetyngów i jego pierwszej żony – Izabeli Aragońskiej. Zapoczątkował proces tworzenia scentralizowanego państwa narodowego i przyczynił się do wzmocnienia władzy królewskiej i poszerzenia terytorium państwa o Nawarrę, Szampanię i Flandrię. Obłożył duchowieństwo specjalnym podatkiem, co doprowadziło do konfliktu z papieżem Bonifacym VIII. W 1302 zwołał, po raz pierwszy w dziejach Francji, Stany Generalne, które poparły jego króla. W 1303 roku polecił uwięzić papieża (zamach w Agnani). W 1306 roku wprowadził edykt nakazujący wygnanie Żydów z Francji. Przeforsował wybór na papieża swego kandydata, biskupa Bordeaux, który sprawował urząd jako Klemens V. W 1307 roku wydał rozkaz aresztowania wszystkich członków zakonu templariuszy.



Klemens V

Właśc. Bertrand de Got (urodzony w Villandraut w 1260 roku, zmarł w Roquemaure 20 kwietnia 1314 roku).

Papież od 5 czerwca 1305 roku do 20 kwietnia 1314 roku, wybrany w drodze kompromisu między zwolennikami zmarłego Bonifacego VIII i stronnikami francuskiego monarchy. Początkowo rezydował w Bordeaux oraz w Poitiers, ostatecznie osiadł w Awinionie, czym zapoczątkował tzw. niewolę awiniońską. Rozpoczął pośmiertne dochodzenie w sprawie Bonifacego VIII i cofnął ekskomunikę, którą poprzedni papież obłożył Filipa IV Pięknego. Człowiek słabego ducha, zależny od francuskiego monarchy. Nadzorował podwójne postępowanie przeciwko templariuszom i zarezerwował dla siebie prawo osądzenia zakonnych dostojników.

Okoliczności sprawy

W 1305 roku do uszu króla Filipa IV Pięknego dotarły pogłoski dotyczące nieobyczajnych praktyk, bałwochwalczych obrzędów i potajemnych spotkań templariuszy. Król nie przeszedł obok tych rewelacji obojętnie i nie omieszkał poinformować o nich Ojca Świętego. Polecił też przeprowadzić dochodzenia w sprawie krążących plotek. Z uwagi na wyniki śledztwa powziął decyzję o aresztowaniu wszystkich templariuszy przebywających w jego królestwie i zajęciu ich majątku, nie informując o niczym papieża.

13 października 1307 roku templariusze przebywający we Francji zostali z rozkazu króla zatrzymani i uwięzieni, ich dobra zostały objęte królewskim sekwestrem. Nakaz aresztowania zawierał szczegółowe wytyczne:

Aresztowanych templariuszy, przetrzymywanych pod strażą w odosobnieniu, rozkazano niezwłocznie przesłuchać, jeszcze przed przekazaniem ich inkwizytorom. W razie potrzeby zezwalano na stosowanie tortur. Przesłuchujący mieli pouczyć zakonników, że papież i król wiedzą już o ich zbrodniach; jeśli przyznają się do winy, grzechy zostaną im odpuszczone, w przeciwnym razie czeka ich wyrok śmierci.

Filip IV Piękny posłużył się przedstawicielami Świętej Inkwizycji, którzy działali bez wiedzy i zgody papieża. Zarówno król, jak i jego doradcy doskonale wiedzieli, że ich działania wymagały usankcjonowania przez władze kościelne.

Zarzuty

Królewski rozkaz aresztowania z 13 września 1307 roku wyszczególniał najważniejsze oskarżenia przeciwko templariuszom. Na przestrzeni kolejnego roku zarzuty uzupełniano i dostosowywano. Ostatecznie sporządzono dwie listy. Pierwsza, dotycząca postępowania przeciwko poszczególnym osobom, zawierała osiemdziesiąt osiem zarzutów, druga, dotycząca postępowania przeciwko zakonowi, sto dwadzieścia siedem.

Templariuszy oskarżono między innymi o:

- wyrzekanie się Chrystusa,
- plucie na krzyż,
- oddawanie czci kotu,
- pomijanie formuły konsekracji hostii podczas nabożeństw,
- odpuszczanie grzechów przez osoby świeckie,
- nieobyczajne pocałunki,
- składanie przysięgi dotyczącej zakazu opuszczania zakonu,
- tajemnice związane z ceremonią wstąpienia do zakonu,
- praktyki homoseksualne,
- idolatrię,
- zakaz ujawniania wspomnianych praktyk,
- pomnażanie wszelkimi sposobami, nawet nielegalnymi, bogactw zakonu,
- zniesławienie zakonu.



Podwójne postępowanie

Król Francji ostatecznie poinformował papieża o swoich zamiarach i działaniach podjętych przeciwko templariuszom. Ojciec Święty ostro zaprotestował i postanowił niezwłocznie przejść do działań. 22 października 1307 roku nakazał aresztowanie templariuszy w całej zachodniej Europie i na Cyprze. Chciał wziąć sprawę we własne ręce. Dopiero godząc się na kompromis, mógł przesłuchać osobiście 72 templariuszy. Na przełomie lipca i sierpnia 1308 roku uzyskał przyzwolenie króla na podwójne postępowanie – jedno przeciwko poszczególnym templariuszom, drugie przeciwko zakonowi. Pierwsze prowadziły komisje diecezjalne, w skład których wchodzili również inkwizytorzy; drugim kierowały na szczeblu państwowym komisje papieskie powołane do życia przez głowę Kościoła. Pierwszy etap dochodzenia zakończył się wydaniem wyroku przez synody prowincjonalne wobec poszczególnych osób i przez sobór ekumeniczny wobec zakonu.

Biskupi prowadzący dochodzenia na szczeblu diecezjalnym otrzymali szczegółowe wytyczne dotyczące wezwania templariuszy do stawiennictwa przed komisjami, przebiegu przesłuchań i zasad traktowania więźniów. Treść wezwania należało podać do publicznej wiadomości, odczytując je podczas nabożeństwa, w obecności tłumu wiernych i świadków. Demurger relacjonuje:

W pierwszej kolejności w piśmie sprecyzowano zasady przesłuchiwania templariuszy – pytania o miejsce, datę, okoliczności wstąpienia do zakonu, osoby obecne w czasie ceremonii, skandaliczne obrzędy itd. Następnie wyliczono cztery możliwe przypadki: templariuszy, którzy cały czas zaprzeczali zarzutom; tych, którzy przyznali się do winy i trwają przy swoim stanowisku; zakonników, którzy najpierw zaprzeczyli, a później przyznali się do winy; wreszcie takich, którzy najpierw przyznali się do winy, potem odwołali swe zeznania i nadal zaprzeczają zarzutom.

Przesłuchania w ramach dochodzenia przeciwko osobom należało przeprowadzić w oparciu o akt oskarżenia zawierający listę osiemdziesięciu ośmiu zarzutów (*Articuli contra singulares personnas ordinis militie Templi*), dołączony do bulli *Faciens misericordiam* przesłanej biskupom i arcybiskupom.

Komisje diecezjalne i synody prowincjonalne nie mogły mieszać się ani w postępowanie wszczęte przeciwko zakonowi jako całości, ani w postępowanie przeciwko zakonnym dygnitarzom, którym zajmował się osobiście papież. Klemens V nie mógł osobiście prowadzić śledztw we wszystkich chrześcijańskich krajach, więc scedował czynności na utworzone specjalnie w tym celu komisje papieskie. We Francji Ojca Świętego reprezentowała ośmioosobowa komisja, w której skład weszli także hierarchowie uchodzący za „ludzi króla".

Komisja papieska […] *była narzędziem wcielającym w życie kompromis zawarty przez Klemensa V i Filipa IV Pięknego w Poitiers. Papież nie mógł ani postawić się królowi i uznać zakon i templariuszy za niewinnych, ani usankcjonować działań podjętych przez króla i jego wysłanników przeciwko zakonowi i potwierdzić tym samym herezję templariuszy.*



Celem komisji papieskiej obradującej w Paryżu było tak naprawdę zgromadzenie argumentów na poparcie rozwiązania, które papież ostatecznie wybrał na soborze w Vienne – zakon nie został potępiony za herezję, ale przewinienia zakonników godziły w jego reputację i przekreślały jego rację bytu.

Papież zarezerwował też sobie prawo do osądzenia zakonnych dostojników. Dochodzenie w sprawie najwyższych rangą templariuszy przeprowadziło trzech kardynałów, którzy w sierpniu 1308 roku udali się do Chinon na polecenie papieża. Wyrok w ich sprawie zapadł na soborze w Vienne.

Obrońcy i rzecznicy zakonu

Od lutego do maja 1310 roku przed komisją papieską stanęło łącznie ponad sześciuset pięćdziesięciu templariuszy gotowych bronić zakonu. Nie patrzyli biernie na przebieg wydarzeń, domagali się prawa do głosu, zezwolenia na udział w soborze powszechnym oraz konsultacji z zakonnymi dostojnikami. Templariusze przedkładali też ceduły w obronie zakonu. Jak pisze Demurger:

> […] *są one ważne, ponieważ jako dokumenty powstałe w ferworze wydarzeń przedstawiają prawdziwe stanowisko templariuszy w sprawie. Wiarygodność zeznań złożonych podczas przesłuchań może budzić wątpliwości z powodu sposobu, w jaki uzyskano „przyznanie się do winy". Ale można śmiało dać wiarę temu, co wyznali zakonnicy przez te kilka tygodni, kiedy – przezwyciężając strach – zwierzali się komisarzom.*

Komisarze zadbali o to, aby zakonnicy mieli szansę wypowiedzieć się w sprawie zakonu:

> […] *komisarze polecili notariuszom, aby ułatwili więźniom zadanie, zapewniając im materiały piśmiennicze, takie jak papier lub pergamin, pióro, tusz. Notariusze mogli również sami spisać oświadczenia, które templariusze chcieli przedstawić komisji.*

Z uwagi na liczebność templariuszy przybyłych do Paryża w celu obrony zakonu członkowie komisji papieskiej polecili, aby zakonnicy wyznaczyli

kilku pełnomocników, którzy mieli ich reprezentować. Pełnomocnicy mieli mieć prawo do swobodnej wypowiedzi i konsultacji strategii obrony zakonu zarówno między sobą, jak i z pozostałymi templariuszami. Zamiast wskazać pełnomocników, templariusze wybrali czterech rzeczników, którzy służyli im również radą. Rzecznikom zezwolono na przysłuchiwanie się obradom komisji papieskiej. Kilkukrotnie zabrali głos i przedłożyli w imieniu oskarżonych templariuszy ceduły w sprawie.

Warunki i środki przymusu

Z dokumentów przeanalizowanych przez Alaina Demurgera wyłania się też obraz więziennej codzienności. Warunki, w jakich przetrzymywano templariuszy, którzy przyznali się do winy, różniły się od tych, z jakimi mieli do czynienia zakonnicy zaprzeczający oskarżeniom. Instrukcje przekazane biskupom zawierały też informacje na temat traktowania więźniów w zależności od treści złożonych zeznań. Gwoli przykładu:

> […] *należało trzymać więźniów w ciasnocie, w ukryciu, o chlebie i wodzie (chyba że byli chorzy) i nie wolno było udzielać im sakramentów, z wyjątkiem sakramentu pokuty i pojednania; gdyby w czasie przesłuchania nadal obstawali przy swoim, należało poddać ich torturom*. […] *Wszyscy aresztanci musieli zaczekać na wydanie wyroku przez synody prowincjonalne, aby poznać zasądzoną im karę.*

Niektórych templariuszy zakuwano w kajdany, innym zabierano habity, pozbawiano sakramentów, a zmarłym odmawiano pochówku w poświęconej ziemi. Demurger pisze, że więzienny komfort i jakość posiłków zależały od dobrej woli królewskich wysłanników i odgórnych zaleceń. Wiele pozostawiały też do życzenia warunki, w jakich oskarżonych transportowano na przesłuchania. Więźniów zakuwano w łańcuchy, wsadzano na wozy gospodarskie i przewożono pod eskortą. W zależności od odległości miejsca przeznaczenia od miejsca przesłuchania podróż trwała czasem nawet kilka dni.

Osadzeni równie często wspominali o żywieniu jedynie chlebem i wodą, o przebywaniu w ciasnych, chłodnych celach, co o torturach, groźbach i rozmaitych formach nacisku. Na stosowanie tortur w zwalczaniu herezji zezwoliła bulla *Ad extirpanda*, promulgowana przez Innocentego IV 15 maja 1252 roku. Można je było zadawać *citra membris diminutionem et mortes periculum* (unikając okaleczeń i śmierci). We Francji tortury były na porządku dziennym od samego początku procesu. Wydane instrukcje były jasne – w ramach postępowania przeciwko poszczególnym osobom można było stosować tortury, aby zmusić templariuszy do wyznania prawdy, czyli złożenia zeznań, które oskarżyciele chcieli usłyszeć – inaczej zakonnikom groziła śmierć. Śledczy stosowali szeroki wachlarz tortur, oskarżonym przywiązano ciężary do jąder oraz innych części ciała, bito, poddawano torturom z użyciem ognia lub wody.



Koszty procesu

Szczegółowe informacje na temat kosztów procesu, w tym wysokości diet przyznanych członkom komisji papieskiej i wydatkami związanymi z pobytem templariuszy w więzieniach, można znaleźć w pokwitowaniach i zapisach w księgach rachunkowych, których część zachowała się do naszych czasów.

Owe kwity zawierają szczegółowe informacje dotyczące wydatków związanych z utrzymaniem i wyżywieniem przetrzymywanych templariuszy. Ubrania, bieliznę pościelową i przedmioty codziennego użytku dostarczano im trzy razy w roku. Co ciekawe, w pokwitowaniach nie ma żadnej wzmianki o płaszczu zakonnym (habicie), który był ważnym elementem wizerunku templariusza. Zrzucenie zakonnego płaszcza oznaczało zerwanie z zakonem, a jego noszenie było jawną oznaką sprzeciwu przeciwko oskarżeniom.

Kolejną kategorią wydatków było wynagrodzenie strażników sprawujących nadzór nad uwięzionymi templariuszami i ich pomocników. Demurger wylicza zapłaty, jakie otrzymywali poszczególni funkcjonariusze służby więziennej stworzonej na potrzeby osadzenia templariuszy – od konnych sierżantów po pomocników do obrządzania koni.

Ostatnią kategorię wydatków stanowiły zapłaty należne księżom zapewniającym duchową opiekę templariuszom pojednanym z Kościołem. Templariusze, którzy nie pojednali się z Kościołem, mogli liczyć na obecność

kapłana jedynie w godzinie śmierci. Pozbawienie opieki duchowej było jedną z form nacisku stosowanych wobec zakonników.

Wszelkie wydatki związane z utrzymaniem templariuszy pokrywano z dochodów z dóbr zakonu objętych sekwestrem.

Sentencja wyroku

Młyny sprawiedliwości mełły w sprawie templariuszy wyjątkowo powoli, a procesowa machina nieraz się zacinała, także z powodu nieoczekiwanego sprzeciwu templariuszy, który poważnie zakłócił przebieg toczącego się postępowania i zaszkodził kompromisowi z Poitiers. Ostatecznie dochodzenia prowadzone w podwójnym postępowaniu zakończyły się wydaniem wyroku przez synody prowincjonalne (arcybiskupstwa) wobec poszczególnych osób i przez synod ekumeniczny wobec zakonu.

Templariusze, którzy dostąpili odpuszczenia grzechów i pojednali się z Kościołem za pośrednictwem biskupów (templariusze, którzy przyznali się do winy i nie zmienili złożonych zeznań) odzyskiwali wolność, mogli żyć w stanie duchownym i mieli otrzymywać rentę z majątku zakonu. Zakonników, którzy nie pojednali się z Kościołem, to znaczy tych, którzy odmówili przyznania się do zarzucanych ich czynów lub zmieniali zeznania, czekała kara dożywotniego pozbawienia wolności.

Śmierć na stosie spotkała tylko niektórych. Arcybiskup Sens postanowił skonfrontować wyniki obu postępowań. Wskazał, że templariusze, którzy bronili zakonu przed komisją papieską, wyznali swoje grzechy w toku postępowania na szczeblu diecezjalnym. Uznał ich za heretyków, skazał 54 osoby i 5 wysłał na stos. Podobnie postąpił arcybiskup Reims, skazując na śmierć na stosie 9 templariuszy. Decyzje soboru w Vienne nie niosły ze sobą stosów. Te, które w 1314 roku postawiono dla Jakuba de Molay i Geoffroya de Charnay, zapłonęły z rozkazu króla.

Uczestnicy soboru w Vienne doszli do wniosku, że zakon templariuszy nie może być skazany za herezję, bo jego członkowie nie są heretykami, ale błędy pojedynczych templariuszy zaszkodziły jego wizerunkowi i skłaniają do jego likwidacji. Klemens V nie wydał wyroku potępiającego templariuszy, wybrał rozwiązanie polegające na likwidacji zakonu na drodze decyzji administracyjnej i przekazania jego dóbr szpitalnikom.

Sprawozdawca – o autorze

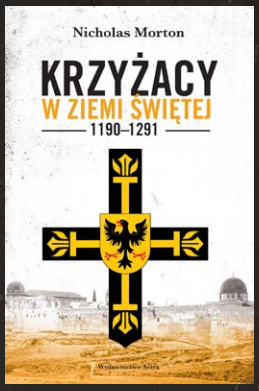


ALAIN DEMURGER – francuski historyk, mediewista, emerytowany wykładowca historii średniowiecznej na Université de Paris I Pantheon-Sorbonne. Zajmuje się historią późnośredniowiecznej Francji, zwłaszcza historią zakonów rycerskich i wypraw krzyżowych. We Francji zyskał sobie miano „specjalisty od templariuszy".

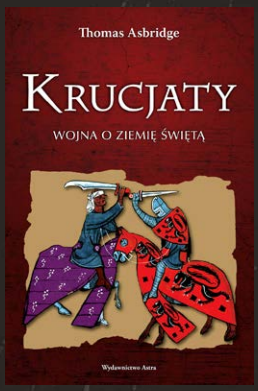
Alain Demurger w swojej książce nie stroni od wykrzyknień, pytań retorycznych, sformułowań, w których da się wyczuć nutkę ironii, wątpliwości lub – wręcz przeciwnie – stuprocentowej pewności. Prowadzi z czytelnikiem swoisty dialog i angażuje go w swoje analizy, dzieląc się z nim swoimi spostrzeżeniami i wątpliwościami. Ów charakterystyczny styl narracji jest niewątpliwym atutem tej pozycji, gdyż sprawia, że książkę, która jest opasłym tomiszczem pełnym dat i nazwisk, dobrze się czyta.

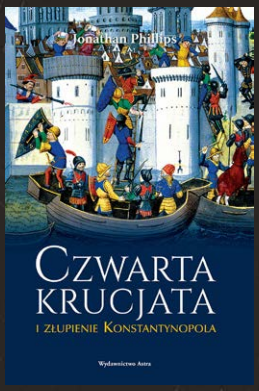


POLECAMY













WYDAWNICTWO ASTRA

ul. Radziwiłłowska 26/2
31-026 Kraków
tel. 12 292 07 30
pn.–pt. 9.00–18.00

astrahistoria.pl
wydawnictwo-astra.pl
facebook.com/
WydawnictwoAstra

Historia w najlepszym wydaniu